

Sygn. akt IV U 696/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2014 roku

Sąd Okręgowy w Tarnowie – Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Płaczek

Protokolant: stażysta Monika Barwacz

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2014 roku w Tarnowie na rozprawie

sprawy z odwołania R. C.

przy udziale ubezpieczonego M. Ś.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

z dnia 22 kwietnia 2014 roku nr (...)

w sprawie R. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

przy udziale ubezpieczonego M. Ś.

o podleganie ubezpieczeniom

oddala odwołanie.

Sygn. akt IV U 696/14

## UZASADNIENIE

***wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie***

***z dnia 25 listopada 2014 r.***

Decyzją z dnia 22.04.2014 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T., na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 2 oraz art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1442 ze zm.), stwierdził, że M. Ś. jako pracownik płatnika składek R. - R. C. nie podlega z tytułu umowy o pracę obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od 23.09.2013 r. do 16.02.2014 r. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że łącząca płatnika składek z ubezpieczonym umowa o pracę zawarta została dla pozorów celem uzyskania przez M. Ś. świadczeń z ubezpieczeń społecznych, co oznacza, że jest nieważna na podstawie art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.

O powyższym, zdaniem organu rentowego, świadczy to, że pracownik zgłoszony został do ubezpieczeń społecznych w okresie, kiedy przebywał już na zwolnieniu lekarskim, w okresie korzystania przez ubezpieczonego z zasiłku chorobowego płatnik składek nie zatrudnił na jego miejsce innego pracownika. Zakład podniósł, iż oprócz ubezpieczonego płatnik składek nie zgłosił do ubezpieczeń żadnej innej osoby, a płatnika składek nie było stać na

wypłatę ubezpieczonemu wynagrodzenia ustalonego na poziomie 2.700,00 zł, ponieważ jego firma wykazywała stratę. W zaświadczeniu lekarskim z dnia 19.09.2013 r. brak jest informacji o dopuszczeniu ubezpieczonego do pracy na stanowisku specjalisty do spraw montażu elementów na wysokości, jaką ubezpieczony miał wykonywać u płatnika składek zgodnie z zawartą umową o pracę. W ocenie organu rentowego, samo zawarcie umowy o pracę nie świadczy o istnieniu stosunku pracy, a tylko podjęcie i wykonywanie obowiązków pracowniczych daje podstawę do stwierdzenia, że doszło do nawiązania i kontynuacji stosunku pracy. Zdaniem ZUS, krótkotrwałość zatrudnienia i ustalenie stosunkowo wysokiego wynagrodzenia za pracę uznać należy za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Odwołanie od tej decyzji wniósł płatnik składek R. C., domagając się jej zmiany i ustalenia, że M. Ś. podlegał z tytułu zawartej z nim umowy o pracę obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od 23.09.2013 r. do 16.02.2014 r. W uzasadnieniu odwołujący podniósł, że M. Ś. świadczył pracę w jego firmie, za co wypłacano mu wynagrodzenie zgodnie z zawartą umową o pracę.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji. W szczególności podkreślił, że brak jest w sprawie jednoznacznych dowodów na to, że doszło do faktycznego podjęcia przez ubezpieczonego pracy i jej wykonywania w wyznaczonym do tego miejscu i pod kierownictwem pracodawcy. Zdaniem organu rentowego, nie mogą stanowić dowodu na okoliczność podjęcia i wykonywania przez ubezpieczonego zadań w ramach stosunku pracy listy płac oraz listy obecności, które mogą być sporządzone w każdym czasie.

Zainteresowany M. Ś. poparł odwołanie płatnika składek.

#### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy:***

Odwołujący R. C. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) w P. od 2006 r. Zajmuje się głównie wykonywaniem ekspozytorów i stojaków na ulotki, przeważnie z tworzyw sztucznych, ale też elementów wystawowych i makiet, które montuje przy stoiskach oraz kasetonów świetlnych. Makiety wykonuje z PCV, styropianu, płyt kompozytowych typu dibond, płyt MDF i tworzywa sztucznego typu poliuretan. Podobnie kasetony. Następnie, elementy te montuje. Wcześniej, przez 7 lat odwołujący budował stoiska targowe i wieszał reklamy zewnętrzne. Z uwagi na kontuzję kolan, operację jednego i uszkodzenie drugiego, zmuszony został ograniczyć zakres prowadzonej działalności gospodarczej. Od 1996 r. do 2006 r. prowadzeniem firmy zajmowała się żona płatnika składek. Wówczas firma zatrudniała pracowników. Od 2006 r. płatnik składek nie zatrudniał pracowników. Wyroby które wytwarzał wymagały dużej precyzji. Bardzo często sam też montował makiety i inne elementy.

R. C. na co dzień sam pracował w warsztacie. W jego działalności czasami występowała konieczność montowania określonych elementów np. kasetonów, na dużej wysokości, nawet do 4-6 metrów. Do wykonania tego rodzaju prac często potrzebna jest osoba, która potrafi używać uprząży i liny, ponieważ nie wszystkie prace można zrealizować na drabinie. Do tej pory wykonanie tego rodzaju prac odwołujący zlecał konkretnym firmom albo osobom z uprawnieniami do pracy na takich wysokościach i takimi umiejętnościami. W związku z tym, że płatnik składek w przeszłości uprawiał wspinaczkę górską, znał ludzi z (...) Związku (...). To oni polecili mu kilka osób na stanowisko pracownika fizycznego, ze wskazaniem na M. Ś., który wcześniej zajmował się pracami na wysokości, wykonywanymi między innymi na rusztowaniach czy dachach. Montował też bannery na stadionie w K. i na stadionie tym pracował przy wymianie reklam.

dowód:

- zapytanie ofertowe z dnia 29.08.2013 r.- akta ZUS,
- zeznania świadka P. C.,
- zeznania ubezpieczonego M. Ś.,

- zeznania odwołującego R. C.,

Ubezpieczony M. Ś. ma wykształcenie średnie ogólne. W 2008 r. ukończył Liceum Ogólnokształcące (...) w W.. Ubezpieczony uczestniczył w szkoleniu w zakresie zasad bezpieczeństwa, asekuracji i obsługi sprzętu alpinistycznego stosowanego podczas prowadzenia prac na wysokości z użyciem technik alpinistycznych. Szkolenie to zakończył pozytywnie zaliczonym egzaminem. W dniu 07.01.2013 r. wystawiono mu stosowne zaświadczenie potwierdzające odbycie szkolenia, z ważnością na dwa lata. Zaświadczenie podpisał instruktor taternictwa jaskiniowego (...) Związku (...).

Do sierpnia 2013 r. M. Ś. zajmował się prowadzeniem własnej działalności gospodarczej - firmy ogólnobudowlanej. Działalność tę zlikwidował z uwagi na małą ilość zleceń i upływ dwuletniego okresu korzystania z ulgi w ZUS dla osób rozpoczynających prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej.

dowód:

- kwestionariusz osobowy- akta ZUS,
- zaświadczenie z dnia 07.01.2013 r.- akta ZUS,
- zeznania ubezpieczonego M. Ś.,

R. C. skontaktował się z M. Ś. telefonicznie. M. Ś. ukończył kurs grotołazów, a ponadto wcześniej zajmował się flizowaniem łazienek. Flizowanie - było to jedyne doświadczenie ubezpieczonego przy wykonywaniu prac wymagających precyzji .

Płatnik składek - właściciel firmy (...) w P. podpisał z M. Ś. datowaną na 23.09.2013r. umowę o pracę na czas określony od 23.09.2013 r. do 22.09.2014 r. Mocą tej umowy M. Ś. powierzone zostało stanowisko pracownika fizycznego w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem 2.700,00 zł brutto miesięcznie. Miejscem wykonywania pracy miała być siedziba firmy znajdująca się w P.. M. Ś. był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych w okresie od 23.09.2013 r. do 16.02.2014 r. Zgłoszenie jego osoby do ubezpieczeń w ZUS na formularzu ZUS ZUA przekazane zostało do organu rentowego z dniem 30.09.2013 r.

dowód:

- umowa o pracę z dnia 23.09.2013 r.- akta ZUS,
- zeznania ubezpieczonego M. Ś.,
- zeznania odwołującego R. C.,

Pisemny zakresu obowiązków ubezpieczonego przedłożony do akt ZUS przewidywał następujące czynności: wykonywanie prac fizycznych w zakresie produkcji przy realizacji zamówień, wykonywanie prac fizycznych przy montażu reklam, bezpośrednie zaopatrzenie stanowisk w materiały niezbędne do produkcji, wykonywanie w miarę potrzeb prac w nadgodzinach na zlecenie przełożonego oraz organizacja i utrzymanie porządku w magazynie. Pracami porządkowymi, tj. czyszczeniem, myciem i sprzątnięciem magazynu, drobnymi remontami czy przenoszeniem rzeczy w warsztacie ubezpieczony miał się zajmować wtedy, kiedy nie było zleceń wykonania prac w terenie, na wysokości.

Firma (...) zlecała odwołującemu się mu w przeszłości wykonanie i montaż kasetonów świetlnych ,które wymagały montażu na wysokości . Współpracę z odwołującym deklarowała też nawiązać firma (...) celem wykonania przez firmę (...) podwieszono stoiska. Ostatecznie, firma (...) sama zlecenia takiego nie otrzymała i nie powierzyła też żadnych tego typu prac odwołującemu się .

dowód:

- zakres obowiązków pracownika z dnia 23.09.2013 r.- akta ZUS,
- zeznania świadka P. C.,
- zeznania ubezpieczonego M. Ś.,
- zeznania odwołującego R. C.,

W dniu podpisania umowy o pracę M. Ś. legitymował się zaświadczeniem lekarskim z dnia 19.09.2013 r. o zdolności do pracy na stanowisku pracownika fizycznego.

dowód:

- zaświadczenie lekarskie z dnia 19.09.2013 r.- akta ZUS,

Urządzenia które wykorzystywane są w pracach firmy odwołującego się to znajdujące się w jego warsztacie między innymi frezarka i ploter. Obsługa plotera jest skomplikowana. Sprawna obsługa plotera, z wykorzystaniem jego wszystkich funkcji, zgodnie z przeznaczeniem, możliwa jest po około 6 miesiącach pracy. M. Ś. nie miał doświadczenia w pracy z maszynami, które znajdują się w warsztacie płatnika składek.

dowód:

- karta szkolenia wstępnego w dziedzinie bhp z dnia 24.09.2013 r.- akta ZUS,
- zeznania świadka P. C.,
- zeznania ubezpieczonego M. Ś.,
- zeznania odwołującego R. C.,

Od 25.09.2013 r. do 26.09.2013 r. strony wskazały , że ubezpieczony korzystał z urlopu bezpłatnego. W tym czasie wspinał się w T., doznając kontuzji kolana. W związku z kontuzją, od 27.09.2013 r. do 12.02.2014 r. M. Ś. przebywał na zwolnieniu lekarskim.

dowód:

- lista obecności - akta ZUS,
- zeznania ubezpieczonego M. Ś.,
- zeznania odwołującego R. C.,
- świadectwo pracy z dnia 17.02.2014 r.- akta ZUS,

W tym czasie płatnik składek nie zatrudnił na miejsce ubezpieczonego żadnego innego pracownika. Nie otrzymał też żadnego zlecenia na wykonanie prac na wysokości. M. Ś. nie wrócił do pracy u odwołującego. Kontuzja kolana uniemożliwia mu wykonywanie prac na wysokości. Obecnie pomaga rodzicom w hodowli ryb akwariowych. Pracuje też dorywczo w Anglii przy przecinaniu kabli.

dowód:

- zeznania ubezpieczonego M. Ś.,

- zeznania odwołującego R. C.,

W wystawionym w dniu 17.02.2014 r. świadectwie pracy płatnik składek wskazał, że łączący go z M. Ś. stosunek pracy uległ rozwiązaniu z dniem 17.02.2014 r. na skutek porozumienia stron na podstawie art. 30 § 1 pkt 1 k.p. W świadectwie tym podano, że od 13.02.2014 r. do 14.02.2014 r. pracownik korzystał z urlopu bezpłatnego.

dowód:

- świadectwo pracy z dnia 17.02.2014 r.- akta ZUS,

W 2013 r. firma odwołującego wykazała stratę. Z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej odwołujący uzyskał przychody w wysokości 174.342,46 zł. Koszty zaś uzyskania przychodu wyniosły 179.551,98 zł.

- okoliczność niesporna, przyznana przez odwołującego,

Stan faktyczny w sprawie Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów, oraz częściowo tylko w oparciu o zeznania świadka P. C. oraz ubezpieczonego M. Ś. i odwołującego R. C..

Sąd pozytywnie ocenił dowody z dokumentów, będące podstawą ustaleń faktycznych, których autentyczność nie budziła wątpliwości oraz z dokumentów, które nie były kwestionowane przez strony postępowania. Należy jednak zauważyć, iż wszystkie te dokumenty są dokumentami prywatnymi w rozumieniu art. 245k.p.c., a zatem stanowią dowód tego, że osoba które je podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Inną zupełnie kwestią jest ocena, czy takie oświadczenie, jak choćby w przypadku umowy o pracę, zostało złożone dla pozorów.

Sąd negatywnie ocenił treść listu intencyjnego z dnia 15.07.2013 r. (k. 15), uznając, że jest on niewiarygodny i stworzony został na potrzeby niniejszego postępowania. Jego treść jest nieadekwatna do rzeczywistych, wzajemnych relacji autora oraz adresata i zdecydowanie sprawia wrażenie pewnej „sztuczności”. Sam autor listu przyznał zresztą, że sporządził go na prośbę odwołującego.

Nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych w szczególności w zakresie rzeczywistej realizacji stosunku pracy zeznania świadka P. C.. Świadek ten będąc wieloletnim znajomym odwołującego podpisał niewiarygodny, „sztuczny” w swej treści i zbędny z punktu widzenia rzeczywistych wzajemnych relacji autora i adresata, a mający na celu jedynie przed sądem uwiarygodnić tezę o zamiarze zatrudnienia M. Ś.. Samo podpisanie przez świadka na prośbę R. C. tego dokumentu, rzutuje również na ocenę jego zeznań przed sądem jako osoby zaangażowanej i sprzyjającej interesom odwołującego się. Zeznania świadka były niewiarygodne, bowiem z jednej strony świadek w sposób zbyt ogólnikowy, niezobowiązujący, i w zasadzie nieweryfikowalny deklarował możliwość współpracy, próbując w ten uzasadnić racjonalnie potrzebę zatrudnienia pracownika posiadającego umiejętności pracy na wysokości, a z drugiej strony zapytany o realne efekty deklarowanej tego rodzaju współpracy przyznaje, że do niej nie doszło. Warto podkreślić, że z relacji świadka wynika, iż ostatecznie nie doszło do realizacji jakichkolwiek zleceń obejmujących prace na wysokości nie dlatego, że odwołujący nie dysponował pracownikiem, który takie prace mógł wykonać (ze względu na jego chorobę), ale dlatego, że firma która reprezentował świadek sama nie zdobyła żadnego zlecenia umożliwiającego wykonanie takich prac na wysokości. Zatem z pustych deklaracji o współpracy składanych zarówno w dokumentach (list intencyjny) jak i podczas zeznań tego świadka, w rezultacie ostatecznie nie wynikły żadne konkretne efekty. Opis spotkania M. Ś. w firmie jest również mało precyzyjny i nieprzekonujący, a ponadto nie dowodzi rzeczywistej realizacji stosunku pracy.

Sąd jedynie częściowo dał wiarę zeznaniom słuchanych w charakterze stron M. Ś. i R. C., którzy wskazali na niektóre okoliczności istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia, dotyczące profilu i wymogów związanych wykonywaniem działalności w ramach firmy odwołującego się, czy okoliczności dotyczące dotychczasowego doświadczenia zawodowego ubezpieczonego.

Natomiast nie są wiarygodne relacje stron dotyczące przesłanek jakimi kierował się odwołujący decydując się na zawarcie umowy właśnie z M. Ś., dotyczące wzajemnych uzgodnień zmierzających do nawiązania stosunku pracy, czy też przyczyn dla których odwołujący nie zatrudnił ma jego miejsce innego pracownika. Obraz okoliczności faktycznych, w szczególności dotyczący zamiaru stron faktycznego realizowania treści stosunku pracy przedstawiony przez R. C. się oraz M. Ś. podczas przesłuchania w charakterze stron jest nielogiczny, sprzeczny z zasadami racjonalnego i ekonomicznego prowadzenia działalności gospodarczej i kłóci się z doświadczeniem życiowym. Szczegółowe przyczyny dla których, wersja zdarzeń zaprezentowana przez płatnika oraz ubezpieczonego nie znalazła uznania Sądu przedstawione zostaną poniżej.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Odwołanie od zaskarżonej decyzji w świetle ustalonego stanu faktycznego i obowiązujących przepisów prawa, nie zasługiwało na uwzględnienie.

Przedmiotem niniejszego postępowania było ustalenie, czy umowa o pracę zawarta przez ubezpieczonego M. Ś. z R. C. - właścicielem firmy (...) w P. w dniu 23.09.2013 r. jest ważną i skuteczną umową o pracę, czy też - jak twierdzi ZUS - umowę tę zawarto dla pozorów, w związku z czym nie wywołała ona skutków w zakresie podlegania przez M. Ś. ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia.

Przystępując do oceny prawnej przedmiotu sporu, w pierwszej kolejności wskazać należy, że dokonywana przez organ rentowy kontrola zgłoszeń do ubezpieczenia oraz prawidłowości i rzetelności obliczenia składki oznacza przyznanie Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych kompetencji do badania zarówno tytułu zawarcia umowy o pracę, jak i ważności jej poszczególnych postanowień (por. postanowienia SA w Krakowie: z dnia 10.01.2013 r., III AUa 1039/12, LEX nr 1267331 i z dnia 25.09.2012 r., III AUa 398/12, LEX nr 1223252).

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1442 ze zm.), obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalno-rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu podlegają pracownicy w okresie od nawiązania stosunku pracy do dnia jego ustania.

Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem (art. 22 § 1 k.p.). W ujęciu art. 22 § 1 k.p. stosunek pracy to relacja prawna łącząca pracodawcę i pracownika, na której treść składają się wzajemne prawa i obowiązki. Zgodnie z treścią powołanego przepisu, zasadniczym elementem konstrukcyjnym stosunku pracy jest zobowiązanie pracownika do wykonywania pracy pod kierownictwem pracodawcy w czasie i miejscu przez niego wyznaczonym za wynagrodzeniem. Swoistość stosunku pracy wyraża się w jego cechach, które odróżniają go od stosunków cywilnoprawnych, a także administracyjno - prawnych, w ramach których świadczona jest praca. Do właściwości tych należą: dobrowolność zobowiązania, zarobkowy charakter stosunku pracy, osobisty charakter świadczenia pracy oraz podporządkowanie pracownika wyrażające się przede wszystkim w możliwości wydawania pracownikowi poleceń dotyczących pracy (por. wyrok SN z dnia 11.04.1997 r., I PKN 89/97, OSNAPiUS 1998/2/35).

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy, stwierdzić należało, że sformułowany przez organ rentowy zarzut pozorności umowy o pracę w oparciu o przepis art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p. był zasadny.

Przyjmuje się, że oświadczenie woli jest złożone dla pozorów wtedy, gdy z góry powziętym zamiarem stron jest brak woli wywołania skutków prawnych, przy jednoczesnej chęci wprowadzenia innych osób lub organów w błąd co do rzekomego dokonania czynności prawnej (por. Komentarz do Kodeksu Cywilnego - część ogólna, S. Dmowski i S. Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze, W-wa 1998 r., str. 209; tak też SN w wyroku z dnia 21.04.2010 r., V CSK 369/09, LEX nr 602337). Jak trafnie ujął to Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń (wyrok z dnia 23.06.1986 r., I CR 45/86, LEX nr 8766), czynność prawna pozorna, wyrażająca oświadczenie woli pozorne, nie ukrywająca innej czynności prawnej,

nie wywołuje między stronami skutków prawnych, gdyż jest nieważna w świetle art. 83 § 1 k.c. Pozorność jest zatem wadą oświadczenia woli polegającą na niezgodności między aktem woli a jej przejawem na zewnątrz, przy czym strony zgodne są co do tego, aby wspomniane oświadczenie nie wywołało skutków prawnych. Oświadczenie woli stron nie może wywołać skutków prawnych odpowiadających jego treści, ponieważ same strony tego nie chcą.

Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 17.12.1996 r., II UKN 32/96 (OSNAPiUS 1997/15/275) i z dnia 17.03.1998 r., II UKN 568/97 (OSNAPiUS 1999/5/187) stwierdził, że osoba, która zawarła fikcyjną umowę o pracę, nie podlega ubezpieczeniu społecznemu i nie nabywa prawa do świadczeń wynikających z tego ubezpieczenia. Fakt, że oświadczenia stron umowy zawierają określone w art. 22 k.p. formalne elementy umowy o pracę, nie oznacza, że umowa taka jest ważna. Jeżeli bowiem strony nie zamierzały osiągnąć skutków wynikających z umowy, w szczególności jeżeli nie doszło do podjęcia i wykonywania pracy, a jedynym celem umowy było umożliwienie pracownikowi skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, umowa taka jest pozorna (art. 83 k.c.) (por. wyrok SN z dnia 18.05.2006 r., II UK 164/05, LEX nr 192462).

Zdaniem Sądu, w świetle ustalonego stanu faktycznego w sprawie, można zasadnie twierdzić, że M. Ś., pomimo podpisania z odwołującym R. C. prowadzącym firmę (...) w P. umowy o pracę, faktycznie nie świadczył pracy na rzecz pracodawcy, a zamiarem stron nigdy nie było realizowanie stosunku pracy lecz jedynie chęć uzyskania przez M. Ś. świadczeń z ubezpieczenia chorobowego w związku z tym, iż doznał w górach kontuzji kolana, zaś w sierpniu 2013 r., tj. przed zawarciem umowy o pracę, zlikwidował własną działalność gospodarczą, będącą dla niego tytułem do ubezpieczeń społecznych.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12.05.2011 r., II UK 20/11 (LEX nr 885004), umowa o pracę jest zawarta dla pozorów (art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p.), a przez to nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a podmiot wskazany jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli strony z góry zakładają, iż nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy.

Już tylko pobieżna analiza zgromadzonych w sprawie dowodów wskazuje na nadzwyczajny zbieg okoliczności, jeżeli chodzi o poszczególne fakty i wydarzenia związane z zawarciem umowy o pracę w dniu 23.09.2013 r. Z tym dniem R. C. miał podpisać bowiem umowę o pracę z M. Ś., a już w dniu 27.09.2013 r. M. Ś. udał się na zwolnienie lekarskie, wcześniej zaś,

tj. od 25.09.2013 r. do 26.09.2013 r., korzystał z urlopu bezpłatnego. Przez pozostałe dwa dni, tj. od 23.09.2013 r. do 24.09.2013 r., miał być obecny w siedzibie firmy w P., i jak wynika z zeznań zarówno R. C., jak i M. Ś., ubezpieczony miał odbywać przez dwa te dni instruktarz stanowiskowy. Płatnik składek miał też oprowadzać ubezpieczonego po warsztacie, pokazywać mu znajdujące się w nim urządzenia.

Wprawdzie M. Ś. był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych w okresie od 23.09.2013 r. do 16.02.2014 r., jednak zgłoszenie na formularzu ZUS ZUA przekazane zostało do organu rentowego dopiero z dniem 30.09.2014 r., kiedy to ubezpieczony przebywał już na zwolnieniu chorobowym. Słusznie z faktu tego organ rentowy wyciągnął wniosek, że zamiarem stron umowy o pracę z dnia 23.09.2013 r., której zawarcie umożliwiło zgłoszenie M. Ś. do ubezpieczeń społecznych, nie było rzeczywiste świadczenie pracy z jednej strony i wola korzystania z tej pracy przez drugą stronę.

Teoretycznie taki zbieg okoliczności jak w niniejszej sprawie mógł mieć miejsce, ale Sąd ocenia całokształt okoliczności, również z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Tak przeprowadzona ocena prowadzi do wniosku, że istnieje wiele elementów, które nie pasują do obrazu zdarzeń, jaki starały się przedstawić strony umowy o pracę. Elementy te powodują, że ciąg zdarzeń, opisany przez odwołującego oraz ubezpieczonego jest nielogiczny, nieracjonalny i sprzeczny z doświadczeniem życiowym

Jak już wskazano relacje stron dotyczące zamiaru wykonywania podpisanej umowy o pracę nie są wiarygodne o czym świadczą następujące argumenty:

Przede wszystkim podnieść należy, że ubezpieczony nie miał żadnego doświadczenia w pracy z takimi urządzeniami jakie znajdowały się w warsztacie jak np. ploter. Jak sam M. Ś. zeznał, obsługa tej maszyny jest skomplikowana i nigdy dotąd nie miał z nią do czynienia. R. C. podał zaś, że aby zaś sprawnie korzystać z tego urządzenia, zgodnie z jego przeznaczeniem, wykorzystując wszystkie jego funkcje, musi mieć co najmniej 6 - miesięczną praktykę w pracy z taką maszyną.

Należy zwrócić uwagę na to, że odwołujący, co podkreślił w swoich zeznaniach, poszukiwał pracownika przede wszystkim z uprawnieniami „wysokościowymi”. M. Ś. ukończył co prawda szkolenie w zakresie zasad bezpieczeństwa, asekuracji i obsługi sprzętu alpinistycznego stosowanego podczas prowadzenia prac na wysokości z użyciem technik alpinistycznych, niemniej jeżeli chodzi o prace precyzyjne w warsztacie, które przecież dominowały w tej działalności, nie posiadał żadnego doświadczenia poza pracą przy wykańczaniu łazienek (tzw. flizowaniu), tj. układaniu płytek. Umiejętność taką, jak wskazuje doświadczenie życiowe, ma niemal co druga osoba, która prowadzi albo prowadziła - jak ubezpieczony - tego rodzaju jednoosobową działalność gospodarczą o profilu ogólnobudowlanym. W ocenie Sądu, biorąc pod uwagę charakter prowadzonej przez odwołującego R. C. działalności i rodzaj produktu przez niego wykonywanego, nie takiego doświadczenia powinien oczekiwać od osoby, którą można zatrudnić jako jedynego i podstawowego pracownika w takiej firmie.

Jeżeli chodzi o uprawnienia do pracy na wysokości, umiejętności nabyte przez M. Ś. na szkoleniu w zakresie zasad bezpieczeństwa, asekuracji i obsługi sprzętu alpinistycznego, może miałyby znaczenie i rzeczywiście uzasadniały w sposób bardziej racjonalny jego zatrudnienie, gdyby firma (...) była na tyle duża, jeśli chodzi o zatrudnienie, że specjalista w zakresie prac na dużych wysokościach byłoby jednym na tle kilku pracowników wykonujących podstawową działalność produkcyjną (i to w zakresie produkcji precyzyjnej) na warsztacie. Dopiero przy większym, co najmniej kilkusobowym zatrudnieniu i przy odpowiedniej ilości rzeczywistych (a nie hipotetycznych, a raczej czysto teoretycznych) zleceń wymagających prac możliwych do wykonania przez wyszkolonego „alpinistę”, logicznym, i racjonalnym ekonomicznie byłoby zatrudnienie jednego z pracowników do wykonywania takich właśnie specjalnych i nietypowych czynności. Zatrudnienie na stałe takiego pracownika byłoby logiczne, gdyby te nietypowe, wymagające takiego specjalistycznego sprzętu i doświadczenia czynności na wysokości, wykonywane były codziennie lub prawie codziennie, gwarantując wykorzystanie takich umiejętności przynajmniej w połowie wymiaru czasu tego pracownika.

Skoro głównym powodem – według odwołującego się - , dla którego zatrudnił on M. Ś. w swojej firmie było właśnie to, że ten posiada uprawnienia wysokościowe, to przy braku możliwości wykorzystania tych umiejętności w pełnym wymiarze czasu pracownika i przy jednoczesnym braku jego doświadczenia w zakresie innych podstawowych prac wykonywanych w tej firmie przyjąć należy jako trafna tezę o fikcyjności takiego zatrudnienia, a ściślej mówiąc o pozorności przedmiotowej umowy.

W zakresie zaś podstawowej działalności wykonywanej przede wszystkim w warsztacie, M. Ś. nie miał przecież żadnego doświadczenia i byłby przynajmniej przez długi okres nabywania praktycznych umiejętności (odwołujący sam wskazał na co najmniej 6 miesięcy) tak naprawdę mało przydatny. Z pewnością gdyby odwołujący rzeczywiście poszukiwał pracownika to powinien racjonalnie rozumując bardziej zwracać uwagę przede wszystkim na doświadczenie w pracy przy obsłudze tego rodzaju lub podobnych maszyn, a niżeli na „umiejętności alpinistyczne”.

Warto też zauważyć, że podpisując umowę o pracę, ubezpieczony legitymował się co prawda zaświadczeniem lekarskim o zdolności do pracy, ale na stanowisku pracownika fizycznego. W dokumencie tym nie wspomniano, aby M. Ś. mógł wykonywać prace na wysokości. Zaświadczeniem lekarskim o zdolności do pracy na wysokości powinni zaś legitymować się pracownicy, którzy zamierzają realizować prace na wysokości do 4 czy 6 metrów (art. 229 § 4 k.p.; załącznik nr 1- Wskazówki metodyczne w sprawie przeprowadzania badań profilaktycznych pracowników do rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30.05.1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy, Dz. U. z 1996 r. Nr 69, poz. 332 ze zm.; § 105 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26.09.1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa



i higieny pracy, Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 ze zm.). Takie natomiast miał wykonywać ubezpieczony w firmie odwołującego.

Rodzi się kolejne pytanie, po co odwołujący miał zatrudnić osobę w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem na poziomie 2.700,00 zł brutto, do prac na wysokości, jeżeli realizacja takich prac zleżała od otrzymania przez firmę (...) stosownego zlecenia. Z okoliczności sprawy wynika, że takich zleceń po dniu 23.09.2013 r. odwołujący nie miał. Sąd nie dał wiary świadkowi, iż firma (...) chciała nawiązać z odwołującym współpracę celem wykonania przez niego podwieszono stoiska, ale ostatecznie, firma ta nie sama nie otrzymała odpowiedniego zamówienia i do współpracy z odwołującym w tym zakresie nie doszło.

Odwołujący jako osoba racjonalna, skutecznie od lat funkcjonująca jako przedsiębiorca, nie mógł podejmując decyzję generującą w jego firmie nowe, znaczne i stałe koszty (związane z zatrudnieniem pracownika) opierać swe kalkulacje przyszłych przychodów jedynie na ogólnikowych deklaracjach o współpracy, bez pozyskania jakichkolwiek konkretnych i zobowiązujących zleceń. Takie działanie – jak wskazuje doświadczenie życiowe – zupełnie nie koresponduje z obrazem racjonalnego przedsiębiorcy, za którego należy uważać również R. C.. Nielogiczne jest zatrudnienie pracownika w celu wykonywania specjalistycznych prac na wysokości, w sytuacji gdy nie było jeszcze żadnych konkretnych przesłanek świadczących, że takie prace firma ta w ogóle będzie wykonywać.

Ponadto jeżeli odwołujący miał nadzieję rzeczywiście pozyskiwać takie zlecenia (w których występuje potrzeba wykonania prac na wysokości), a w tym celu zatrudnił ubezpieczonego, po udaniu się przez tego na zwolnienie lekarskie, winien poszukać do tej pracy innej odpowiedniej osoby. Wydaje się, że nie powinno mu to nastęrczać większych trudności, skoro przed nawiązaniem kontaktu z M. Ś. znajomi z (...) Związku (...) wskazali mu kilka osób - kandydatów na pracownika i zresztą korzystał już wcześniej (jak sam zeznał) z pracy tych specjalistów na podstawie umów cywilnoprawnych przy takich właśnie pracach na wysokości.

Odwołujący tymczasem, po udaniu się przez M. Ś. na zwolnienie lekarskie, nie zatrudnił na jego miejsce żadnego innego pracownika i w tym czasie nie otrzymał również żadnego zlecenia na wykonanie prac na wysokości. To dowodzi, że wszelkie deklaracje o współpracy, w szczególności ze strony firm które reprezentował świadek P. C., w tym list intencyjny z dnia 15.07.2013r. (k-15) były składane na potrzeby niniejszego postępowania i nie kryły się za nimi żadne konkretne oferty. List intencyjny z dnia 15.07.2013 r. firmy (...) .pl sp. z o.o. w W., adresowany do odwołującego, w którym pełnomocnik zarządu tej firmy wskazał, że spółka jest zainteresowana powierzeniem firmie (...) wykonania stoisk sprzedażowych, które będą umieszczane w galeriach handlowych oraz różnych innych elementów identyfikacji wizualnej firmy (...) (k. 15), w ocenie Sądu jest niewiarygodny. Doświadczenie życiowe nie wskazuje, aby osoby, które dobrze się znają od kilkunastu lat, a tak jest w przypadku P. C. - autora listu i odwołującego - jego adresata, w ten sposób kontaktowały się w celu realizacji konkretnego przedsięwzięcia. Jak wynika z zasad doświadczenia życiowego, z reguły nikt nie kieruje do dobrego znajomego przedsiębiorcy, z którym wielokrotnie już współpracował, listu intencyjnego, w którym w bardzo oficjalny sposób zapewnia o zainteresowaniu swojej firmy powierzeniu temu przedsiębiorcy wykonania określonej usługi, ale po prostu w sposób mniej oficjalny, a bardziej rzeczowy, przedstawia mu konkretną ofertę (jeśli taką dysponuje).

Słuszny był również argument organu rentowego, że R. C. po prostu nie było stać na zatrudnienie stałego pracownika. W 2013 r. jego firma wykazała bowiem stratę. Generowanie znacznych kosztów zatrudnienia mało przydatnego w zasadniczych pracach prowadzonych w warsztacie pracownika, przy braku konkretnych zamówień pozwalających wykonywać specjalistyczne prace na wysokości, w takiej sytuacji ekonomicznej jest również nieracjonalne, a nadzieja - nie poparta realnymi konkretnymi, zleceniami – na wzrost dochodów jest niewystarczającą przesłanką dla takiej decyzji o zatrudnienie tego rodzaju pracownika.

Organ rentowy trafnie wskazał również na pewne nieścisłości w wyjaśnieniach składanych przez odwołującego w postępowaniu przed tym organem, które - jego zdaniem - potwierdzają tylko słuszność tezy o pozorności umowy o pracę z dnia 23.09.2013 r. Uwzględniając okoliczności sprawy, stwierdzić należało, że istotnie, w wyjaśnieniach tych można doszukać się sprzeczności. W piśmie z dnia 29.03.2014 r. odwołujący zauważył, że kontuzja M. Ś. zmusiła

go do przesunięcia planów rozwinięcia firmy i sprawiła, że postanowił poczekać z realizacją zleceń, aż ubezpieczony wyleczy kontuzję. W piśmie zaś z dnia 07.03.2014 r. podał, że osobiście przeszedł podobną kontuzję i wie, że okres zwolnienia lekarskiego ubezpieczonego to zbyt krótki okres czasu, aby powrócić do pracy przy dużym obciążeniu lub na wysokości. Z powyższego wynika, że R. C. zdawał sobie sprawę z tego, że uraz kolana, jakiego doznał ubezpieczony uniemożliwi mu szybki powrót do pracy, a mimo to, tłumaczył się przed organem rentowym, że nie realizował zleceń w oczekiwaniu na powrót M. Ś. do pracy. Z okoliczności sprawy wynika tymczasem, że po dniu 23.09. 2013 r. firma (...) nie miała żadnego konkretnego zlecenia na tego rodzaju prace. Nie było więc tak, że odwołujący nie wykonywał prac na wysokość, dlatego rozchorował mu się pracownik, ale dlatego, że w czasie, kiedy M. Ś. udał się na zwolnienie lekarskie, nie miał tego typu zleceń.

Warto wreszcie zauważyć, iż po wyleczeniu kontuzji przez M. Ś. strony nie chciały już realizować zawartej umowy o pracę i „rozwiązały” ją przed upływem jej terminu, zaś M. Ś. pracuje dorywczo za granicą. Odwołujący nie potrafił logicznie wytłumaczyć, dlaczego nagle nieaktualne stały się jego plany mające uzasadniać zatrudnienie właśnie M. Ś. .

Uwzględniając wszystkie te okoliczności stwierdzić należało, że podniesiony przez organ rentowy zarzut pozorności umowy o pracę z dnia 23.09.2013 r. był zasadny. Skoro między stronami nie powstał ważny stosunek pracy i nie był on faktycznie realizowany, to w świetle przepisów art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1442 ze zm.) M. Ś. nie podlegał w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji ubezpieczeniom z tytułu zatrudnienia u R. C.. Decyzja organu rentowego była więc trafna, odwołanie zaś należało oddalić.

Mając powyższe na uwadze, na mocy powołanych wyżej przepisów prawa materialnego oraz art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.